

Nowoczesne rolnictwo

Rozwój technologiczny ludzkości pozwala na coraz większe możliwości zamieszkiwania większej grupy ludzi na jak najmniejszej powierzchni Ziemi. Nikogo nie dziwią już kilkudziesięcio piętrowe wieżowce, które stojąc jeden obok drugiego w centrach wielkich miast mogą dać schronienie, mieszkanie i pracę kilku tysiącom ludzi na bardzo małym obszarze. Jednak tu problemem staje się miejsce dla terenów zielonych, drzew, parków, nie mówiąc już o rolnictwie, na które w miastach po prostu nie jest uprawiane, min. z powodu właśnie braku dostatecznej ilości powierzchni, a także ekologii.

Przy dalszym wzroście liczby ludzi na świecie i jednoczesnemu powiększaniu się miast, może wystąpić problem dostępu do wody oraz z powodu braku areałów uprawnych, wystarczającej ilości naturalnych produktów rolnych, bez których nie da się w miarę zdrowo odżywiać.

Jednak jest XXI wiek i ktoś już zainteresował się tym problemem. Belgijska firma architektoniczna Vincent Callebaut Architectures zaprojektowała wieżowiec, w którym można bez większego problemu uprawiać w centrum miasta, ekologiczne, niedrogie rolnictwo. Jest to projekt o nazwie Dragonfly (z ang. ważka).

Składa się on ze 132 kondygnacji, na których można by uprawiać 28 pól. Wśród nich znalazłyby się uprawy roślin takich jak zboża, warzywa, owoce itp. ale także pomyślano o hodowli zwierząt, krów, kur oraz innych powszechnie wykorzystywanych w rolnictwie.

Dodatkowo w wieżowcu przeznaczono miejsce na mieszkania i biura, więc dla wielu osób było by to mieszkanie i praca na wsi w ... środku miasta.

Zabezpieczeniem tego przeszklonego budynku miałyby być specjalna, podwójna powłoka szklana, dzięki której można regulować ilość światła wewnątrz i wewnętrzną temperaturę. Do odprowadzania wody, która skrapla się na wewnętrznych ścianach zaprojektowano specjalny system w postaci ornamentu.

Ciekawostką jest wysokość tego wiejskiego wieżowca. Ostatnie piętro przewidziane jest na wysokości aż 575 m, jego dach 25 m wyżej, czyli na 600-metrach natomiast wierzchołek anteny kończyłby się na wysokości 700 m nad powierzchnią ziemi.

Zgodnie z projektem, budynek mógłby stać na wyspie Roosevelt Island, obok Manhattanu w Nowym Jorku. Jest to oczywiście jak najbardziej realne biorąc pod uwagę fakt rozwiniętej dzisiaj inżynierii budowniczej. Jednak z ekonomicznego punktu widzenia,

jeżeli podliczy się koszty budowy właśnie w tym miejscu, którego obszar stanowi jeden z najdroższych na świecie gruntów, do tego koszty zastosowania nowoczesnych i wytrzymałych materiałów oraz technologii, to wydaje się, że nawet ekologia przestaje się w tym momencie opłacać.

Jednak warto poświęcać czas na opracowywanie takich wizji, ponieważ rozwój techniki być może już niedługo pozwoli ludzkości na budowanie tego typu obiektów bez większych niedogodności, a za to rozwiązujących wiele naszych społecznych problemów.